Rok 4. Kalisz dnia 6 (18) Marca 1873 r. № 22.

Wschód słońca o godz. 6 m. 10 r.
Zachód „ „ 6 „ 7 w.
Długość dnia „ 11 „ 57.
Przybyło „ „ 4 „ 19.
Wschód księżyca o god. 11 m. 13 w.
Zachód „ „ we dnie.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Dziś SS. Gabryela Archanioła.
D. 19 „ Józefa Obl. N. M. P,
„ 20 „ Archippa Wyznawcy.

Cena ogłoszeń:
za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

Wtorek dnia 18 marca 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 3 razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, miejscowe księgarnie, oraz handel kolonjalny W. Wybrańskiego;— w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

Przepisy o egzaminach uczniów gimnazjów i progimnazjów wydziału ministerstwa oświecenia publicznego.

(Zatwierdzone przez ministra oświecenia publicznego 8 grudnia 1872 r.)

IV. Egzamina dojrzałości.

(*Ciąg jedenasty.*)

§ 52. Dyrektor i inni członkowie komisji egzaminacyjnej, wyznaczają po kilka zadań z wyżej pomienionych w § 50 przedmiotów i w swym czasie, posyłają takowe, z zachowaniem zupełnej tajemnicy, do zatwierdzenia zwierzchności okręgu naukowego. Ta ostatnia wybiera się z nich, lub sama wyznacza po jednem zadaniu na każdy przedmiot, a z matematyki na każdą składową część przedmiotu, i odsyła zaaprobowane lub wybrane przez nią zadania do dyrektora gimnazjum w oddzielnych kopertach z napisem: „Otworzyć w obecności członków komisji egzaminacyjnej i uczniów przed samem rozpoczęciem egzaminu piśmiennego z (takiego a takiego) przedmiotu.” Koperty te wkładają się do jednego ogólnego pakietu, z zwykłym na nim adresem. Zadania z oddzielnych części matematyki, powinny być zapieczętowane w dwóch kopertach: z arytmetyki i jeografji w jednej, z algebry i trygonometrji w drugiej, na wypadek gdyby komisja egzaminacyjna uznała za właściwsze podzielić piśmienny egzamin z tych przedmiotów na dwa dni. Na zadaniach z języka łacińskiego i greckiego, sama zwierzchność okręgu naukowego zaznacza, jakie mianowicie wyrazy powinny być powiedziane egzaminowanym, zachowując przytem tę regułę, że z greckiego języka może być powiedziano półtora raza więcej wyrazów stosunkowo do objętości zadawanych do przekładu ustępów, niż z języka łacińskiego. Kto z egzaminowanych i potem nie będzie w stanie przetłomaczyć jakichkolwiekbądź wyrazów, ten powinien pozostawiać na ich miejscu puste miejsca w swym przekładzie.

Zwierzchności okręgu naukowego dozwala się wyznaczać jedne i te same zadania dla wszystkich gimnazjów okręgu drogą wyżej oznaczoną, ale w takim razie do piśmiennego wykonania tych zadań przez egzaminowanych powinny być wyznaczone jedne i te same dni we wszystkich gimnazjach okręgu. Oprócz tych zadań, zwierzchność okręgu naukowego przysyła jeszcze po jednem zapasowem na każdy przedmiot lub jego część, także w oddzielnych kopertach z napisem na nich „zapasowy temat z takiego a takiego przedmiotu” (patrz niżej, punkt *i* § 55). Koperty te powinny być otwierane w taki sam sposób, a w razie gdyby nie było potrzeby zwrócić się do tematów zapasowych, koperty odsyłają się zwierzchności okręgu naukowego nie rozpieczętowane,

§ 53. Z każdego przedmiotu, a z matematyki z każdej z czterech składających ją części — zadaje się po jednem zadaniu, i przytem wspólnem dla wszystkich egzaminowanych jednocześnie.

§ 54. Dla wykonania robót piśmiennych, z wyłączeniem czasu koniecznego do ich przepisania na czysto, wyznacza się: a) na wypracowanie ruskie 5 godzin z kolei, b) i c) na łacińskie i greckie extemporale po 3 godziny z kolei na każde, nie licząc czasu użytego na dyktowanie mających się tłomaczyć ustępów; d) na roboty z matematyki 5 godzin z kolei, jeżeli piśmienny egzamin z matematyki będzie odbyty w jednym dniu, a od dwóch do trzech godzin, jeżeli stosownie do § 52, będzie podzielony na dwa dni.

Na każdy z tych przedmiotów oddzielnie wyznacza się osobny dzień od godziny 10 z rana, a z wszystkich nich egzamin powinien być skończony w ciągu jednego tygodnia.

Uwaga. W miejscowościach, gdzie tego będą wymagały warunki klimatyczne, rada pedagogiczna może wyznaczać, albo wcześniejsze, poranne, albo późniejsze, wieczorne godziny, tak na piśmienne jak i na ustne egzamina. W gimnazjach prywatnych godziny na ustne i piśmienne egzamina wyznacza zwierzchność; pó zgodzeniu oznajmionych w tym względzie pragnień utrzymujących takowe z dogodnościami władzy naukowej.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— W dniu 23 lutego r. b. (star. st.), pomiędzy wojskowymi niższych stopni, kwaterującemi w gmachu rządowym, zjawiła się epidemja cholery azjatyckiej.

Jakkolwiek choroba ta wśród mieszkańców miasta dotychczas jeszcze nie grasuje, bacząc jednak, że ostrożność w takich okolicznościach jest konieczną. Redakcja z upoważnienia JW. Gubernatora Kaliskiego, postanowiła przedrukować ułożony przez b. radę lekarską Królestwa Polskiego w r. 1865 „Poradnik wskazujący sposoby ustrzeżenia się cholery.”

Brzmi on dosłownie jak następuje:

Poradnik wskazujący sposoby ustrzeżenia się cholery i leczenia jej w nieobecności lekarza.

Doświadczenie przekonało, że żyjąc wstrzemięźliwie i zachowując się stosownie, można uniknąć cholery w czasie panującej epidemji tej choroby; po największej części bowiem zapadający na nią sami dają do tego powód swoją lekkomyślnością i niedbalstwem.

Ponieważ nie wszędzie, mianowicie po wsiach, znajdują się lekarze, mogący dać odpowiednie wskazanie do zachowania się podczas epidemji, albo też rychłą nieść pomoc przy zapadnięciu na cholerę, przeto niezbędną jest rzeczą, aby każdy obeznał się ze znakami tej choroby, jako-też sposobami jej zapobiegania i leczenia.

Szczególne cechy cholery.

Cholera zaczyna się prawie zawsze od rozwolnienia żołądka; rozwolnienie to trwa dobę lub więcej, rzadko krócej; brzuch przytem nie boli, czasami tylko pojawia się lekkie rznięcie z nagłem pozywaniem do oddawania stolca. Równocześnie chory czuje ogólne nieznaczne znużenie, ma niesmak w ustach, odbijanie, nudzenie przemijające i burczenie w brzuchu. Chorzy w tym okresie choroby są często obojętni na swój stan; czują nawet w początku pozorną ulgę z powodu rozwolnienia, i dla tego nie chcą się dać przekonać o grożącem niebezpieczeństwie i lekkomyślnie się zaniedbują. Gdyby w tym początku choroby użyli wskazanych środków, bardzo łatwo uniknęliby dalszego rozwinięcia się cholery. Przy zaniedbaniu tej początkowej biegunki następują częstsze już stolce białawe, wodniste; bez woni, podobne do sosu ogórkowego lub serwatki, z pływającemi w nich białawemi strzępkami lub płatkami. Wkrótce potem, niekiedy jednocześnie, chory nagle i nadzwyczajnie słabnie; przystępują wymioty obfite, białawe lub serwatkowate; twarz się zapada, rysy zmieniają; skóra stygnie na twarzy, na rękach i nogach; ujęta w fałdę bardzo powolnie albo wcale nie wraca do swego stanu; dalej tętno (puls) niknie, skóra sinieje; staje się lodowato-zimną; przystępują kurcze w łydkach, w rękach, w brzuchu i w piersi, głos chrypnie, nawet zupełnie zamiera, oddychanie staje się ciężkiem; mocz wcale nie odchodzi. Przy nieugaszonem pragnieniu chory łatwo wyrzuca co przyjął, staje się obojętnym na wszystko co go otacza, rzuca się i skarży na bolesne kurcze i na ciężar tłoczący go w piersiach.

Stan taki trwa kilka lub kilkanaście godzin, niekiedy dobę całą; poczem, albo kończy się śmiercią, albo stopniowym, niekiedy dość prędkim powrotem do zdrowia, albo też przejściem w stan tyfoidalny.

Objawy zapowiadające wyzdrowienie są: okazanie się ciemniej zabarwionych stolców; okazanie się żółci w wymiotach; oddanie moczu, ocieplanie się ciała, znikanie siności, podnoszenie się tętna, sen spokojny, a niekiedy pot ciepły przy rozgrzaniej skórze.

W niektórych razach po nastąpieniu powyższych objawów, najczęściej we 24 godzin po ustaniu wymiotów, przystępuje gorączka, oczy czerwienieją; chory wpada w śpiączkę, język czerwonawy schnie; następują majaczenia, zrywanie się, nieprzytomność umysłu, pragnienie, rozpalenie skóry, zatrzymanie stolca; rozwija się zatem stan tak zwany tyfoidalny, w którym po kilku dniach chory umiera, albo przy powolnem zmniejszaniu się groźnych przypadłości wraca do zdrowia.

Przyczyny cholery.

Cholera najbardziej szerzy się tam, gdzie wiele osób w ciasnych przebywa mieszkaniach, szczególniej, jeżeli izby są wilgotne, ciemne; gdzie gromadzą się śmiecie, nieczystości; w ogóle gdzie jest mało powietrza lub powietrze stęchłe, zepsute, cuchnące.

Cholerze podpadają przed innemi osoby oddające się pijaństwu, niewstrzemięźliwe w użyciu pokarmów, lub w rozkoszach cielesnych; wystawiające się na zaziębienie szczególniej nóg, a nareszcie unoszące się gniewem lub namiętnościami.

Środki ochronne.

1. W czasie panującej cholery należy zachować jak największą czystość, nietylko w izbach mieszkalnych, ale i na wschodach, korytarzach, podwórzach, a przedewszystkiem w wychodkach i miejscach do oddawania moczu przeznaczonych. Wychodki, szczalnie, rury zlewowe, naczynia nocne, powinny być utrzymywane w największej czystości przez opłukiwanie wodą, w której rozpuszczono koperwas zielony (w stosunku ½ funta na 2 garnce wody). Kanały, rynsztoki, ścieki, szczególniej pod mostkami i w ogóle wszelkie miejsca, gdzie się daje czuć woń smrodliwa, potrzeba codziennie i wielokrotnie wodą spłókiwać; śmieci, gnój wywozić często i zdala od miejsc zamieszkałych; wywożone z kloak odchody muszą być koniecznie odwietrzane koperwasem żelaznym.

Izby mieszkalne przewietrzają się przez częste otwieranie okien, a w chłodnej porze przez palenie w piecu lub kominie. Nie wolno utrzymywać żadnego ptastwa lub bydła domowego w izbach mieszkalnych, lub w ich sąsiedztwie.

2. Należy unikać tłumnych zebrań w miejscach zamkniętych, a nawet na otwartem powietrzu.

3. Odziewać się stosownie do pory roku, zawsze jednak trochę cieplej; mianowicie brzuch i nogi ciepło utrzymywać. Nie wystawiać się na nagłą zmianę temperatury, szczególniej po spoceniu się; chronić się zamoczenia nóg, kąpieli rzecznych zimnych nie brać; kąpiele ciepłe służą, byleby po nich niedopuszczać zaziębienia.

Bieliznę często zmieniać; pod gołem niebem lub przy otwartych oknach nie sypiać, na czczo nie wychodzić z domu.

Pościel, odzież, bielizna po cholerycznych powinny być przez pranie w ługu lub mydle starannie oczyszczone; przedmioty praniu nie ulegające najmniej przez trzy dni na wolnem powietrzu przewietrzane, słoma i siano z pościeli spalone, pierze i włosie myte lub wyprażone.

4. Zachować należy w pokarmach umiarkowanie; żołądka nie przeładować i nie oziębiać piciem obfitem wody chłodnej wkrótce po jedzeniu; unikać wszystkiego co z doświadczenia wiadomo, że sprawia rozwolnienie żołądka.

Nie jadać:

a) Surowych owoców, surowych i kwaszonych ogórków, surowych jarzyn (marchwi, rzepy, rzodkwi, sałaty), kapusty kiszonej, grzybów, młodych kartofli.

b) Lodów, chłodników, kwaśnego mleka, twardo gotowanych jaj, ciast, pasztetów, bigosów i t. p.

c) Ryb śniętych i tłustych, mianowicie suma, jesiotra, węgorza, lina, łososia.

d) Mięsa zbyt tłustego lub na zimno, wieprzowiny, gęsi, kaczek, wędlin wszelkich, kiełbas i t. p.

e) Potraw przestałych lub odgrzewanych.

f) Chleba zbyt świeżego, z zakalcem, lub z mąki stęchłej pieczonego.

5. Kto do tego nie przywykł, nie powinien używać trunków, mianowicie wódki; przy obiedzie można wypić szklankę dobrego, wystałego, niekwaśnego piwa, lub kieliszek czystego wina; przywykli do wódki, powinni używać jej bardzo umiarkowanie. Dla rozgrzania się po przeziębieniu, pije się herbatę z małym dodatkiem araku, albo piwo grzane. Dobrze jest kilka razy dziennie, mianowicie z rana pijać ciepłą herbatę rumianek, miętę, melissę, lub anyżek.

Woda do picia ma być zupełnie czysta; gdzie jest mętna, czuć ją, albo ma przysmak, to ją należy filtrować, to jest cedzić przez czysto wymyty piasek zmięszany z grubo tłuczonym węglem drzewnym.

6. Nie nadwerężać sił zbyteczną pracą umysłową ani zbytniem utrudzeniem ciała; używać ruchu na świeżem powietrzu; w rozkoszach cielesnych być umiarkowanym; nocy bezsennych nie przepędzać.

7. Bez koniecznej potrzeby i bez porady lekarza nie puszczać krwi, nie zażywać żadnych lekarstw, ani tak zwanych przeciwcholerycznych rozpalających, ani przeczyszczających, jak soli gorzkiej, magnezji, aloesu, pigułek rozwalniających, (Reformackich, Raszkowskich, Morisona, Stradhla, Cauvina, lekarstwa Leroy) i t. p.

8. W czasie trwania epidemii być ciągle bacznym na swoje zdrowie, na zdrowie osób z rodziny i domowników, a szczególniej ani na chwilę nie zaniedbywać niestrawności lub rozwolnienia choćby najlżejszego.

9. Przygotować w każdym domu miętę lub melissę, rumianek, kwiat lipowy, chrzan, gorczycę, spirytus kamforowy, anodyny, krochmal, wodę sodową lub selcerską, oraz stosownie do możności środki lekarskie z apteki, na końcu niniejszego poradnika wyszczególnione.

Zachowując powyżej wymienione środki ochronne, z największem prawdopodobieństwem można uniknąć cholery.

Leczenie cholery w razie nieobecności lekarza.

W ogólności gdzie jest lekarz, tam w czasie grasowania cholery, trzeba udać się bezzwłocznie do niego o pomoc za pierwszem uczuciem złego mienia się, szczególniej przy najmniejszem nadwerężeniu trawienia. Lecz gdzie niema lekarza, albo go w tej chwili mieć nie można, tam należy postąpić jak następuje:

1. Jeśli się ktoś zaziębił i czuje się z tego powodu niedobrze, powinien wypić szklankę ciepłej herbaty z jedną lub dwiema łyżeczkami araku; albo też naprzód niewielki kieliszek wódki, a potem szklankę jedną lub dwie ciepłej herbaty zwyczajnej, lub z mięty, rumianku, bzu i t. p. okryć się ciepło, starać o wzbudzenie potu i powtórnego zaziębienia troskliwie wystrzegać.

2. Jeśli ktoś czuje gniecenie w dołku, ma mdłości, smak gorzki, odbijanie, jeśli stracił chęć do jadła, a szczególniej jeśli poprzednio użył ciężkich niestrawnych pokarmów, jak surowizny, owoce, i t. p. w takim razie bezzwłocznie dać mu proszek na wymioty (Nr. 1). Dorosłej osobie daje się taki proszek cały, i powtarza się co kwadrans aż do skutku, a gdy działać lub mocno nudzić zacznie popijać chory powinien w znacznej ilości herbatę z kwiatu lipowego lub letnią wodę. Dzieciom do lat 10 do 15, dostateczną będzie połowa proszku, młodszym do lat 10 czwarta część, powtarzając je podobnie jak wyżej co kwadrans, dopóki pożądany skutek nie nastąpi.

Po wymiotach, dobrze jest natrzeć brzuch okowitą nalaną na gorczycę albo na pieprz turecki, lub okowitą z kamforą. (do czego bierze się pełna łyżka stołowa pokruszonej kamfory na butelkę okowity), a następnie pokryć go ciepłemi serwetami i obwiązać nabrzusznikiem z sukna lub flaneli. W dniu tym nie należy wychodzić z domu, nic więcej nie jeść jak kleiku z kaszy owsianej lub jęczmiennej, nawet bez chleba i nic zimnego nie pić; dozwala się zaś kilka filiżanek czarnej kawy lub czystej herbaty, albo ziółek z mięty lub rumianku.

3. Zdarza się niekiedy przed wybuchem cholery zatwardzenie stolca, przyczem chory czuje w ustach smak nieprzyjemny, kleisty, doznaje lekkich przechodzących bólów w okolicy pępka, doświadcza rozdęcia, pełności i obciążenia w brzuchu; w takich razach dać mu potrzeba na rozwolnienie proszek (Nr. 2); po zażyciu proszku należy popić jakich ciepłych ziółek, np. rumianku, kwiatu lipowego, koperku i t. p. Skoro jeden proszek nieporuszy, wypada w przerwach godzinnych dopóty zadawanie w tejże samej ilości powtarzać, dopóki dostateczne wypróżnienie nie nastąpi. Dzieciom, stosownie do wieku, daje się tegoż proszku połowa, albo część trzecia. Po przeczyszczeniu należy postąpić z chorym tak, jak w poprzednim ustępie powiedziano.

Uwaga. W czasie panowania cholery, oprócz rabarbaru, na rozwolnienie żołądka innych środków przeczyszczających, jak senesu, soli gorzkiej i t. p, bez porady lekarza używać nie wolno.

4. Jeżeli w biegunce zwyczajnej, która się bardzo często pojawia w czasie epidemi cholery, wypróżnienia stolcowe są jeszcze zabarwione, jeśli chory się zaziębił, lub był mocno rozgniewany, szczególniej zaś jeśli przedtem jadł trudne do strawienia pokarmy, w takim razie nie tracąc czasu, dać mu należy proszek na wymioty w sposób wyżej wskazany, a gdy się już skończy działanie tego lekarstwa i biegunka się przedłuża, podaje się pół proszku rabarbarowego (Nr. 2). Po upływie dwóch godzin, podaje się druga połowa proszku rabarbarowego; równocześnie choremu zadajemy krople od biegunki (Nr. 3), w ilości 30 kropli w pół filiżanki odwaru siemienia lnianego, i to powtórzyć można w ciągu dnia trzy do czterech razy.

5. Jeżeli przy rozwolnieniu wypróżnienia stolcowe są białawe i podobne do sosu ogórkowego, wtedy lekarstwa na wymioty dawać nie należy, lecz bezzwłocznie podać choremu krople od rozwolnienia (№ 3); dorosłym po 30 kropli naraz w łyżce wody, osobom młodszym 20, dzieciom zaś nie mającym lat 10 po 10 kropli; poczem popija się herbatą z mięty, melissy lub rumianku.

W tymże czasie na brzuch przykłada się synapizm tak szeroki, aby cały dołek sercowy pokrywał.

Dla zrobienia synapizmu, bierze się tłuczona gorczyca na wpół z mąką żytną lub pszenną i miesza się z wodą gorącą. W braku gorczycy można przyrządzić synapizm z tartego chrzanu, czarnej rzodkwi, zmiażdżonej cebuli, pieprzu tłuczonego; albo też bierze się kawał płótna we czworo lub więcej złożony, macza w gorącej wodzie, kładzie na brzuch i trzyma dopóty, dopóki się skóra pod niem nie zaczerwieni. Po odjęciu gorczycy, miejsce do którego była przykładaną, zmywa się starannie ciepłą wodą.

Jeśli po pierwszem użyciu kropli, rozwolnienie się nie zmniejsza, lecz jeszcze nie następują inne przypadłości zupełnie rozwiniętej cholery, wtedy należy krople powyżej wskazane powtarzać w przerwach półgodzinnych. Po okazaniu się zlodowacenia i siności ciała, kropel tych więcej dawać nie należy; lecz postąpić z chorym według przepisów wskazanych niżej w ustępie 7 i następnych.

Zachowanie się chorego i inne środki, są takież same, jakie wskazano w ustępie 2-im.

6. Zdarza się niekiedy w czasie epidemii cholery, biegunka krwawa, która się odznacza częstem wypróżnianiem dołem śluzu, krwi lub płynu do opłuczyn z mięsa podobnego; każdemu takiemu wypróżnianiu towarzyszy wydymanie na stolec, połączone nawet z boleściami, mianowicie w dolnej okolicy brzucha.

Wtedy wypada postawić na brzuchu baniek siekanych 10 do 20 stosownie do wieku chorego; wewnątrz zaś, podaje się proszek na rozwolnienie kalomelowy (№ 4), dorosłym osobom cały, młodszym, od lat 10 do 15 mającym połowa, dzieciom od roku do lat 5-ciu, czwarta część. Gdyby chorego po pierwszem zażyciu proszku nie rozwolniło i wypróżnienia nie były jeszcze zabarwione i śmierdzące, w takim razie należy po upływie trzech godzin proszek powtórzyć.

W ciągu tego dnia, a nawet kilka następnych, daje się choremu za posiłek sam kleik, za napój herbata z siemienia lnianego.

Chory taki powinien pozostawać w łóżku; brzuch naciera się ciepłą oliwą, obwiązuje następnie flanelą, suknem; w razie większych boleści i wzdęcia brzucha, przykładają się kataplazmy z mąki siemienia lnianego, z kaszy w tłuszczu uprażonej, z wszelką jednak od zaziębienia ostrożnością.

7. Skoro kurcze wraz z ziębnieniem rąk, nóg i języka, sinienie ciała i inne przypadłości rozwiniętej cholerze właściwe, choćby w niższym stopniu pojawiać się zaczną, należy bez najmniejszej straty czasu użyć środków wzbudzających krążenie krwi i ciepło, i tem czynniejszym powinien być ratunek, im więcej groźne okazują się przypadłości.

W tym celu należy chorego trzymać w ciepłym pokoju, rozebrać go i umieścić na stosownem posłaniu. Jeżeli chory jest mocno zbudowany, krwisty, jeśli się uskarża na mocny ból miejscowy, w jakiejkolwiek okolicy piersi, bokach lub brzuchu, przy wciąganiu powietrza lub przyciskaniu ręką wzmagający się, natenczas potrzeba mu krwi upuścić pół talerza, lub cały głęboki talerz stosownie do wieku; a do tych miejsc w których doznaje mocnych bólów, jako też wzdłuż kolumny pacierzowej przystawia od 15 do 20 baniek ciętych. Nawet i bez tych bólów jeżeli chory na cholerę jest krwisty, a choroba zaczęła się nagle i szybko się wzmaga, bardzo jest korzystnie postawić bańki na górnej części brzucha więcej ku stronie prawej, jako też na grzbiecie od karku do krzyża wzdłuż kolumny pacierzowej. Jednocześnie na brzuch przykłada się synapizm, jeżeli jeszcze przyłożonym nie był, a członki kurczami dotknięte, nagniatają się palcami i łagodnie prostują. W czasie tym chory powinien być ciepło okryty, a stosownie do jego żądania podaje się napój zimny lub gorący, lecz w niewielkiej naraz ilości.

Gdyby leczenie takie było bez skutku, ciało nie ogrzewało się i kurcze nie ustawały, lub nawet wzmagały się, w takim razie nie zawadzi sprobować rozcierania grzbietu i krzyża kawałkami lodu zawiniętemi we flanelę, sukno lub płótno; albo też prześcieradło szerokie umoczyć w zimnej wodzie, jeśli można z lodem i po wyżęciu obwinąć niem chorego, a następnie przykryć; obwijania te powtarzają się w miarę wysychania prześcieradła.

W razie uporczywie powtarzających się wymiotów, należy do dołka podsercowego przystawić od 5 do 12 baniek, następnie zaś na toż samo miejsce przyłożyć synapizm, dawać do picia zimną wodę, lub lód kawałkami. Dobremi są także proszki sodowe musujące, w chwili gdy musować zaczną, albo woda selcerska.

8. Gdy wszystkie środki powyżej wskazane, nie przyniosą pożądanego skutku, chory zbyt osłabnie, oddech stanie się zimnym, twarz bladą, ręce i nogi zimne jak marmur; wtedy można dać wyskoku kamforowego (№ 5) pół albo całą łyżeczkę od kawy w kieliszku ciepłej herbaty lub odwaru lnianego albo owsianego, powtarzając tę ilość co pół godziny. póki chory nie uczuje ulgi.

9. Po rozgrzaniu ciała, jeżeli chorego ogarnie senność, mocny ból głowy, lub się okażą inne przypadłości gorączki, wtedy z każdej strony szyi przystawia się po 6 pijawek i do każdego nozdrza po 2; w braku pijawek, stawia się między łopatkami 10 baniek, głowę okłada się płatami moczonemi w zimnej wodzie, lub się głowę wodą zimną zlewa; na podeszwy i łydki przykładają się

synapizmy. Do użycia wewnętrznego w tym stanie choroby jeżeli biegunka nie ustała, służy tylko napój z siemienia lnianego, dając zarazem i enemy z krochmalu.

10. Wracający po przebyciu cholery do zdrowia, winni przez długi czas zachowywać w jedzeniu i piciu wielką ostrożność, trzymać się ciepło, nosić nabrzusznik, i zachować wszelkie zalecone środki ostrożności; choroba bowiem łatwo powtórzyć się może.

11. W izbach, gdzie leżą chorzy choleryczni, powietrze powinno być często odświeżane przez otwieranie lufcików. Wypróżnienia stolcowe chorych natychmiast wynosić trzeba. Nigdy, jeżeli tylko można, nie należy mieścić wielu chorych w jednym pokoju.

WYKAZ LEKARSTW

które podczas epidemji cholery mogą być wydawane z aptek na żądanie każdego, bez recepty lekarza, a nawet na zapas.

№ 1.

Rp. Pulv. radicis ipecacuanhae drachmam semis.
D. S. Proszek na wymioty.

№ 2.

Rp. Pul. radicis rhei scrupulum unum.
D. S. Proszek rabarbarowy na przeczyszczenie.

№ 3.

Rp. Tincturae opii crocatae drachmam unam.
Spiritus camphorati unciam unam.
M. D. S. Krople od biegunki cholerycznej.

№ 4.

Rp. Calomelis. Amyli puri aa gr. quinque.
M. f. p. D. S. Proszek na przeczyszczenie kalomelowy.

№ 5.

Rp. Spiritus vini camphorati uncias duas.
D. S. Wyskok kamforowy.

Oprócz środków powyżej wymienionych, każdy gospodarz domu, szczególniej na wsiach, powinien mieć w zapasie i pogotowiu:

Miętę; — Melissę; — Lipowy kwiat; — Bzowy kwiat; — Rumianek; — Gorczycę; — Chrzan; — Kawę; — Krochmal; — Wódkę nalaną na pieprz turecki lub gorczycę; — Okowitę kamforową; — Proszki sodowe; — Salcerską wodę; — Pijawki; — Banieczniki i bańki; — Seryngę.

Działo się na posiedzeniu Rady Lekarskiej w d. 30 września (12 października) 1865 r.

Prezydujący,
Rzeczywisty Radca Stanu, *Kochański.*

— W dniu 21 b. m. o godz. 11 m. 44 po południu, przypada ostatnia kwadra księżyca.

— Złożono w redakcji Kaliszanina od p. W. rs. 2 kop. 50 dla ubogich.

Korespondencja Kaliszanina.

Z okolic Leszna d. 10 marca 1873 r.

Wiem ja o tem, że pozornie patrząc a nawet spoglądając na zagłówek waszego pisma, ani Leszno, ani jego strony, stosunki i przypadłości życiowe nic was obchodzić nie mogą; zastanawiając się przecież głębiej i biorąc na uwagę, że jesteście pograniczem i, że w skutek właśnie położenia swojego może się wam przydać wiadomość o tym kącie Poznańskim, zamierzyłem skreślić słów kilka. Mądrość życiowa zaleca: że sąsiad sąsiada znać powinien, a że nie każdy sposobność po temu mieć może, więc wam ułatwiam to poznanie.

Leszno, nosi dziś nazwę „Polnisch Lissa" według chrztu niemieckiego, a dla tego nazywa się „polnisch," choć to „polnisch" do tradycji a nawet jak dziś do mitologji należy, aby go odróżnić od innej „Lissy" szląskiej. Według dawnej geografji bożego świata, leżało ono w Wielkopolsce, w województwie poznańskiem i w jego prowincji zwanej „Ziemią Wschowską," do której należało siedm miast, jakich przenicowana nazwa zaledwie setnemu jest wiadomą; były bowiem niemi: Wschowa (dziś: Fraustad), Leszno z którego piszę (teraz Polnisch Lissa), Rydzyna (dziś Reisen) Krobia (teraz Kröben), Bojanowo (dziś Boyen) i Rawicz (teraz Rawitsch). Do owego naszego Leszna, jedzie się ze stron waszych kaliskich przez ziemię, na której podróżny tak samo znajdzie Wielkopolskę, jak może znaleść w Chinach, w Indjach Wschodnich lub na wyspach Południowego Oceanu, — słowem, jedzie się pocztą przez miasta: Ostrów, Krotoszyn, Kobylin, Górkę, Sarnów i Rawicz. Tu, zapakowawszy kości rozbite najciaśniejszą z poczt niemieckiego imperjum, do wagonu kolei żelaznej, przejeżdża się przez Bojanowo (Boyen, a jest i drugie „Alt Boyen" czyli „Stare Bojanowo" między Lesznem a Kościanem), Rydzynę (Reisen) książąt Sułkowskich i przybywa się do tej naszej „Lissy." Odległość to od Rawicza niewielka a w ciągu przestrzeni jaką przebieży, jest takiej samej społecznej wartości, jak cała Poznańszczyzna a raczej nowa niemczyzna, biorąc to ściśle już od granic waszych. Kto by tu chciał szukać jakiej ziemi Wielkopolskiej a cóż powiedzieć Wschowskiej, znajdzie ją na mappie Zanoniego i dowie się o niej z prac Święckiego, Balińskiego i Lipińskiego; w rzeczywistości, niech tego wszystkiego nie szuka bo się ciężko omyli. Ona „Lissa" a właściwie Leszno, jest to sobie miasto, w którem Pana Boga chwalą się wyłącznie po niemiecku i po żydowsku, bo też tu żydów są niemal trzy części. Jeżeli myślisz podróżniku słowiański że cię tu, którem z narzecz słowiańskich zrozumią, to bądź z góry pewnym, że się najokropniej zawiedziesz. Czyś tu przyjechał, czy nad Ren lub Spreę, wszysto jedno; możesz się tu do stu osób odezwać po polsku, a każdy ci odpowie po niemiecku, że ani jednego słowa nie rozumie. Nawet szczątki polaków tak tu są zniemczone, że choć noszą nazwiska na *ski* nie tylko nie umieją ale najzwyklej nie rozumieją ani słowa po polsku; znam nawet polki z rodu, które powychodziły za niemców, nie mówiące pomiędzy sobą i dziećmi swoimi inaczej, jak tylko po niemiecku. Dla niemców to chwała—ale czy chwała jest dla nas? Otóż powtarzam ci nie tylko polski ale w ogóle słowiański czytelniku, że jak nie mówisz po niemiecku, możesz tu być pewnym śmierci z pragnienia i głodu. A—bo też jasne i nie jasne pany co tu przyjeżdżają, ich służba, ich fagasostwo i totumfactwo, ich syny i córy, ekonomi i lokaje, nie umieją do tutejszego żydostwa innym mówić językiem, jak tylko najdroższym językiem niemieckim. Cześć im niech będzie za przysparzanie obszarów nācji germańskiej; cześć, której im nie poskąpią dzieje w wymiarze zasługi i w oddaniu sprawiedliwości. Gdy przyjdziesz nawet do katolickiego kościoła możesz się upoić do syta niemieckim kazaniem i niemieckimi pieśniami, które tobie, synu słowiański, nie jak rosa niebieska ale jak ołów padają na duszę; racja chwalenia Pana Boga tą mową jest ta, że zaledwie jest tu „kilku polaków i polek" w tej „Lissie," która od imienia Leszczyńskich, dziwnym trafem „Lesznem" była nazwaną; szczęściem, że później sprostowano tę grubą pomyłkę. Pisząc pierwszą zatą korespondencję mam sobie za obowiązek zapoznać was z przeszłością owej „Lissy" vel „Leszna," które otrzymało swoją nazwę od imienia rodziny Leszczyńskich, z familji której pochodził ów „król filozof," za jakiego niepotrzebnie tyle gorącej krwi wypłynęło, którego córa siedziała na niezbyt szczęśliwym dla siebie tronie Francji i którego potomkowie przy swojej dawnej nazwie, są dziś jako potomkowie niemieccy, lepszymi niemcami niż ci, co ród swój od Tacytowskiej Germanji wyprowadzićby mogli. (D. n.)

Przegląd polityczny.

—

Nigdy jeszcze od czasu zawarcia pokoju frankfurckiego, stosunki między Francją i Prusami nie były tak dobre, że nie powiemy serdecznie przyjacielskie, jak w chwili obecnej. Stwierdził to ustęp mowy tronowej cesarza Wilhelma, nader dla Francji sympatyczny; stwierdza to organ prezydenta p. Thiers, „Bien Public," gdy zaznaczywszy, iż całkowite oswobodzenie terytorjum francuzkiego wraz z twierdzą Belfort, nastąpi w lipcu lub najpóźniej we wrześniu r. b.

Zbliżenie z Niemcami z jednej, a z Włochami z drugiej strony, jest najgorzej widziane przez stronnictwo legitymistowsko-klerykalne; jedno bowiem i drugie jest zabójczem dla nadziei restauracyjnych monarchji króla Henryka V-go.

Ministerjum liberalne w Londynie stanowczo podało się do dymisji, i królowa takową przyjęła. Zachodzi jednak jeszcze kwestja czy naczelnik opozycji p. Dizraeli zdoła utworzyć nowy gabinet bez rozwiązania teraźniejszej Izby.

Centraliści wiedeńscy obawiają się żeby zachowawcy i federaliści Izby panów Rady państwa, nie zburzyli mozolnego dzieła reformy wyborczej. Obawy te mogą być uzasadnione; w każdym razie ministerjum Auersperg nie chce zrywać z deputowanymi Galicji, i stara się wszelkiemi siłami, pomimo ich wystąpienia z Izby, zgodę z nimi przywrócić.

(G. P.)

Dnia 17-go i 18-go marca.

Termometr:	Ciepła z rana	Ciepła w połud.
Wczoraj.	0	5
Dziś	1	5

Barometr

Wczoraj: } stała pogoda.
Dziś:

Cena okowity. Wiadro od rs. 4 kop. 10 do rs. 4 kop. 80; garniec od rs. 1 kop. 38 do rs. 1 kop. 42½.

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.